

KURYER LITEWSKI

w Wilnie w Piątek dnia 25 Listopada v. s. 1821 roku.

WIADOMOSCI KRAJOWE.

Ostatnia data gazet petersburskich jest dnia 15 listopada.

Ruski Inwalid z dnia 12 listopada, ogłosił: „Wedle Ukazu Jego Cesarskiej Mości, Rządzący Senat słuchali rapportu P. Zarządzającego ministerium spraw wewnętrznych, w którym wyraził, co następuje: Komitet Opieki kolonistów kraju południowego Rosyi, przedstawił mu, iż niektórzy z osiadłych tam kolonistów, przez lenistwo i niedbalstwo, tudzież dla uchylenia się od opłaty, należnych od nich Skarbowi pieniędzy, porzuciwszy gospodarstwo, samowolnie oddalają się z kolonii i żyją bez żadnych świadectw w różnych guberniach, a szczególnie w trzech noworossyjskich, po pięć i więcej lat: przez co Skarb nieochylnie musi ponieść stratę, dla niepozyskania od nich summ, z wyłożonych na ich osiedlenie. Chociaż Komitet Opieki niejednokrotnie czynił odezwy do niektórych zwierzchności gubernialnych, o nieutrzymywaniu kolonistów bez przepisanych prawem świadectw na piśmie albo z pasportami, których termin wyszły; ale te odezwy bez żadnego skutku zostają. Dla tych przyczyn Komitet Opieki uprasza o rozrządzenie, ażeby ze wszystkimi tymi, którzy będą utrzymywać kolonistów z pasportami zakończonemu terminu, albo zupełnie bez pasportów, postępowano na podstawie praw o utrzymujących ludzi zbiegłych; a pochodzące zład pieniądze sztrafowe obrócić na dobroczynne zakłady w koloniach. Zarządzający ministerium spraw wewnętrznych, uznając także ze swojej strony rozrządzenie takie za bardzo konieczne, ponieważ przez ten środek przecięty zostanie dla kolonistów powód do włóczęstwa, a Skarb nie będzie tracił należnego sobie dochodu; przedstawił o tém do Rządzącego Senatu z podaniem, azali nie podoba się uczynić surowego ponowienia zaleceń po wszystkich guberniach, iżby koloniści nigdzie nie byli utrzymywani bez pasportów prawem przepisanych, albo z pasportami wyszłego terminu, a jeśli się okaże, iż ktokolwiek będzie utrzymywał kolonistów, z takimi, iżby postąpiono było podług całej surowości praw, o utrzymywaniu ludzi zbiegłych. Zgodnie z tém przedstawieniem, Ukazami Rządzącego Senatu zalecono wszystkim Rządom gubernialnym i dalszym władzom miejscowym, ażeby osiedleni koloniści nigdzie bez ustanowionych pasportów albo za pasportami, których termin upłynął, utrzymywani nie byli; a z naruszającymi to zalecenie, iżby postępowano podług całej surowości praw. Uzyskiwane zaś od nich pieniądze sztrafowe obracane będą, na mocy powszechnych urzędzeń, gdzie należy.”

Przez rozkaz dzienny z dnia 10 listopada; Jego Cesarska Mość na przedstawienie dowódcy oddzielnego korpusu sybirskiego, jenerała porucznika *Kapcewicza*, oświadcza Swoje zadowolenie, sprawującemu obowiązki wojskowego Atamana wojska sybirskiego liniowego kozaków, pólkownikowi gwardyi pólku dragońskiego, *Broniewskiemu*, za przywiedzenie 5go pólku tego wojska, którem on dowodzi, do należytej sprawności, i za porządek znaleziony w omskiej szkole kozackiej; komendantowi semipolatyńskiemu podpółkownikowi *Kempenowi*, za porządek we wszystkich częściach semipolatyńskiego oddziału sierot wojskowych; a dowódcóm żelezińskiego batalionu garnizonowego ma-

jorowi *Kestiurynowi* i 3go pólku wojska sybirskiego liniowego kozaków *Łukinowi*, za przywiedzenie do sprawności wydziałów im powierzonych.

Podług gazety petersburskiej: Naylaskawiej mianowani kawalerami orderow: dnia 3 listopada s. *Włodzimierza* 4tej klasy; marszałek powiatu brzeskiego *Jagmin*, i członek polney kommissyi prowiantskiej, przy oddzielnym korpusie litewskim znajdujący się, rangi 8mej klasy *Bulutowicz*; udarowany brylantowemi znakami orderu s. *Anny* 2giej klasy marszałek powiatu słuckiego *Niepokojczycki*; tegoż orderu i klasy bez brylantów: znajdujący się przy jenerale inspektorze wydziału inżynierów Jego Wysokości, *Mikołaju Pawłowiczu*, ober audytor 7mej klasy *Kamieniew*; przy oddzielnym korpusie litewskim komissyonier 7mej klasy *Iwanow*; s. *Anny* 3ciej klasy: urzędnicy znajdujący się przy teyże kommissyi 9tej klasy: *Hawryłow*, *Laszewicz* i *Sołomka*.

KRÓLESTWO POLSKIE.

Królewskie Towarzystwo warszawskie przyjął nauki d. 26 listopada odprawiło publiczne posiedzenie.

Zgromadzenie XX. Pijarów w *Chelmnie* odprawiło nabożeństwo żałobne za duszę s. p. *Stanisława Potockiego*. XX. Reformaci byli uczestnikami tego obchodu. Uczniowie szkół pijarskich znajdowali się na nabożeństwie, do nich szczególnie zwrócona była rzecz kazania.

Jarmark walny warszawski, który się miał ukończyć d. 26 listop. przedłużył się do następnego poniedziałku.

FRANCYA

(z Gaz. i Kor. Warsz.) Paryż dnia 10 listopada. Prezes izby parów z wyznaczoną deputacją był u Króla, i oddał mu adres odpowiedni na mowę jego mianą z tronu przy zagajeniu obrad.

Przybył tu następca tronu, duńskiego.

Mianował Król kardynała *Bausset* ministrem stanu, i członkiem tajney swej rady.

Hrabia *Latour - Maubourg*, poseł nasz przy rządzie tureckim, wyjechał dziś zład do *Stambułu*.

W *Arras*, *Lille* i innych północnych miastach, przyjmowano Xiążęcia *Angoulême* z wielką radością. Oświecono domy, i dano dla niego rozmaite uczyty.

Pewny wiegarz, sprzedający pisemko: *Maxymy i myśli Napoleona*, został skazany na jednomiczne więzienie i zapłacenie 200 franków kary pieniężney.

Pan *Bousquet-Deschamps*, który, jak wiadomo, musiał uciekać z kraju za wydanie kilku politycznych paszkwilów, i udał się do *Madrytu*, gdzie należał do wydania pewney tamieczney gazety, był w *Barcellonie* w ten czas, kiedy żółta gorączka grassować zaczęła. Uczynił tam wielkie przysługi kommissyi lekarzów francuzkich, i był przy śmierci nieszczęśliwego doktora *Mazet*. Chciałby otrzymać pozwolenie powrotu do oyczyzny.

Marsylia dnia 5 listopada. Odebrano tu następujące wiadomości z Grecyi: „Dowódcy tureccy w *Salonice* wysłali deputacją do greków na półwyspie *Kassandry*, donosząc im o amnestyi Wielkiego Sultana i chęci utrzymania pokoju Sultana obiecał grekom powszechną amnestyą i wwszy-

stkie prerogatywy, jakich dotąd używali. Odpowiedzieli na to grecy: *Powiedzcie Baszy Saloniki, iż wprzód nim wysłuchamy warunków jego względem pokoju, chcemy mu uczynić kilka pytań, a nim uwierzmy słowom jego, i przestaniemy go uważać za nieprzyjaciela, odezwiemy się do niego: Baszo! przypomnij sobie nasze żony, siostry, które nam wydarłeś, i jako niewolnice do Azji przedałeś, które publicznie zhańbić kazałeś dla pomśczenia się na nas, i których potak obmierzłem obęściu się nie możemy już uznawać za nasze prawe żony i siostry, choćbyś nam je oddał. Pomysłu tej obeldze, która jest sroższą nad śmierć, i sam siebie zapytaj, czyli władza twoja i bogactwa mogą nam ją wynagrodzić i podać sposób pojednania się? Rozważ to. Jeśli sądzisz, iż możemy ci dać odpowiedź, pierwej nim na pokój zezwolimy, zapytaj się o nasze dzieci, które nam wydarłeś, dla dogodzenia twoim namiętnościom i wychowania ich w fałszywey twojej wierze, aby najmilszy związek natury był dla nas źródłem obecnych dolegliwości i przyszłego postrachu. Jeśli chcesz z nami pokoju, oddaj twój oręż; znamy bowiem wiarołomstwo twoje; i nie możemy z tobą żadnego zawierać traktatu, póki będziesz miał sposób złamania go. Jeśli chcesz pokoju, oddaj nam miasto Salonikę do mieszkania, w nagrodę za 75 wsi spalonych; przestań wojować z *Aly* Baszą, przyjacielem naszym; wskrzesz mieszkańców Saloniki, których wielu okrutnie zamordowałeś. Gdybyś nawet wszystko uczynić zdołał, jeszczebyśmy od ciebie żądali, abyś wszystkie urzędy w Salonice oddał grekom; bo jak nie wypadła, aby lis był królem pszczoł, tak nie przystoi, aby turek był panem greków."*

Lugdun dnia 10 listopada. Pewny francuz, który się udał do Grecyi chcąc walczyć za sprawę wolności, napisał list z *Samos* pod d. 10 października. Wyraża w nim: „Wysiadłszy w *Morei*, zaciągnąłem się zaraz do korpusu greckiego. Przyjął mnie; wszedłem w hufce mężnych wojowników i walczyłem za wolność Grecyi. Stoczyliśmy rozmaite krwawe bitwy z turekami, i zawsze prawie odnieśliśmy korzyść. Zwycięstwo sprzyja potomkom *Temistoklesa*, *Leonidasu* i *Milcyadessa*. Zdaje się, jakoby nas pewne wielkie mocarstwo wspierało; chociaż bowiem grecy wszelkimi sposobami usiłują wybić się zpod jarzma; sami jednak nie byliby zdolnymi oprzeć się jednemu Baszy, a tém bardziej całej potędze tureckiej. Naczelnicy powstania muszą koniecznie mieć tajemne i obfite zasilki do prowadzenia wojny; gdyby sami tylko działali, jużby dawno przytłumiono odrodzenie się Grecyi, a możeby już nawet o niem zapomniano."

Xiażę Demetriy Ypsylanty urządził 15,000 *Moreyńczyków*, którymi dowodzi. Senat wprowadził surowe prawa wojskowe. Utworzono w *Morei* korpus artylleryi. Umieszczono w nim 18 europejskich oficerów i 58 podoficerów, którzy służyli w podobnych korpusach niemieckich i rosyjskich, oraz na okrętach francuzkich. Rzeczony korpus składa się z żołnierzy greków i włochów: Są lepiej płatni, aniżeli inne wojsko.

(z *Gaz. berl.*) *Paryż d. 12 listopada.* Z pewnością już teraz wiadomo, że *Xiażę Angoulême* z Królem angielskim w *Calais* miał rozmowę. O godzinie rotę obadwaj przybyli do hotelu *Dessin*; nacyzuley się uściśli i po rozmowie półgodzinney w przyjaźni się rozeszli. *Xiażę Angoulême* d. 10 wieczorem tu powrócił.

D. 10 poseł królewski *Hrabia Goltz*, dawał wielki obiad.

Posel angielski, kawaler *Stewart*, spodziewany jest na powrót przez *Amiens*.

Langres i *Chaumont*, na drodze z *Diżonu* do *Paryża*, mają być obwarowane.

Dnia 14 listopada. Jenerał *Rapp* umarł w *Rheinweiler*, mając lat 49. Ostatnie jego słowa były: *Boże zachowaj Francją i Króla.*

Wyszło króleskie urządzenie, ażeby w każdym kolegium królewskim utrzymywano 56 pensjonarżów rządowych, częścią zupełnych, częścią tylko połowicznych.

Austriya pracuje nad zmniejszeniem swojego wojska. Anglia w sierpniu uprzedziła pięknym tym

przykładem. Oboje to dla symptomatow wojny niewiele znaczy (*Monitor*)

HISZPANIA.

(z *Gaz. i Korr. Warsz.*) *Madryt, dnia 30 października.* Onegday w rocznicę imienin jenerała *Riego*, był obiad w klubie *Fontanny Złotej*. Gdy wieczorem wino zagrzało głowy, członkowie tego klubu biegali z okrzykami po ulicach, potłukli okna prefektowi tuteyszemu, i rozeszli się dopiero za nadejściem licznego oddziału piechoty i jazdy. Uwięziono kilku. Jenerał *Morillo*, dowódca miasta, okazał wielką stałość.

Deputowany *Paul* wniosł, ażeby wyznaczyć kommissyą, któraby zdała sprawę o stanie osad naszych zamorskich; wniosek ten przyjęto 75 głosami przeciw 70. *Hrabia Toreno* i wielu innych sprzeciwiali się temu, poczytując tę rzecz za zawczesną, a przytaczali nadewszystko, iż propozycye *Iturbida* w Meksyku nie są rozsądne i liberalne, w tém mianowicie, że chce duchowieństwo przy dawnych przywilejach duchownych i świeckich utrzymać, a nawet inkwizycyą przywrócić.

Na sessyach dnia 27 i 28 rozważano projekt nowej taryfły celney, i przyjęto już 19 artykułów.

Według nowego prawa o podziale Hiszpanii, dzielić się ona będzie na 51 prowincy, czyli departamentów, które wczmą nazwiska od miast głównych. Podział ten zastosowany jest nie do rozległości, ale do ludności prowincy, i liczby wybieranych deputowanych.

PORTUGALIA.

(z *Gaz. Warsz.*) *Lisbona dnia 23 października.* Na dowód korzyści, jakie przyniosła odmiana polityczna kraju naszego, gazeta rządowa tuteysza pisze: „W lipcu 1820 roku zalegała wojsku płaca za 5 miesięcy, a teraz tylko za dwa. Wojskowi pobierający płacę odstawkową, mieli także naówczas zaległość za 30 miesięcy, a dziś regularnieją dostają. Niektóre papiery skarbowe, które dawniej żadney nie miały wartości, placą się teraz po 30 za sto; pretensye do rządu za różne dostawy, które dawniej po 15 do 20 za sto przedawano, kupują dziś po 50 za sto."

AUSTRIA.

(z *Gaz. Warsz.*) *Tryest, dnia 2 listopada.* Listy z *Arta* donoszą o poddaniu się tego miasta *Suliotom*, i o posuwaniu się *Alego*, *Baszy Janiny*, ku *Tessalii*.

Pan Fauvel, Vice-Konsul francuzki w *Atenach*, pisze pod dniem 28 sierpnia z *Zea* do przyjaciela w *Zante*: „*Et nos patriam fugimus*. Musiałem opuścić *Ateny*, i polecam W Panu nieszczęśliwe rodziny francuzkie, które razem ze mną zlatąd umknęły. Mieszkańcy *Attyki* uciekają na wszystkie strony przed mahometanami, i przybywają tu do *Zea* ze wszystkiem, co z sobą zabrać mogli. Wszakże wyspa ta nie jest bardzo gościnną; mieszkańcy jej często przy wydarzoney porze rabują i okradają ziomków swoich."

Semlin, dnia 26 października. Ogłoszenie firmanu *W. Sultana* względem uzbrowienia wszystkich mużulmanów, zdaje się mieć tylko na celu wytepienie greków. W *Stambule* i innych prowincyach, zaczęły się znowu morderstwa. Rozbrojeni grecy stoją wszędzie nad brzegiem przepaści.

Odbierane w *Wiedniu* doniesienia ze *Stambułu* są bardzo ostrożnie pisane; oświadczone bowiem chrześcijanom, iż wszystkie ich listy będą zatrzymane, jeśliby się w nich co politycznego zawierało.

Dostrzegacz Austriacki, z dnia 22 listopada, zawiera następujący *Okólnik C. K. Rządu krajowego* w arcyksięstwie austriackiem niżej *Enns*, tyżący się sekty *Karbonarów*:

„Jego Cesarsko-Królewska Mość, dla ostrzeżenia wiernych poddanych swoich o powszechnie szkodliwych naukach i uwodzeniu sekty tak nazwanych *Karbonarów*, którzy się w jednej części *Włoch*, niegodziwych swych robot dopuścili, nayłaskawiej rozkazać raczył, ażeby również zbrodnicze, jako i zagrażające krajowi zamiary tego szko-

dliwego towarzystwa, które wreszcie nie przed
wszystkimi jego członkami odkryte są przez star-
szyznę, tak jak się w zaszłych względem tego ba-
daniach okazało, do powszechnej wiadomości by-
ły podane.

Wyrażnem dążeniem połączenia się Karbo-
narów jest: obalenie i rozprzeżenie istniejących rzą-
dów. A zatem, jak się samo z siebie rozumie, każ-
dy, kto by wiedział o tym zamiarze, a jednakże
wszedł do towarzystwa Karbonarów, ściągając na sie-
bie, podług § 52 § prawa o karze występku, winę
zbrodni stanu, albo, jeśli by, podług §§ 54 i 55 te-
goż prawa karzącego, wiedząc już o tym zama-
rze, nie zapobiegał postępowi tej sekty, albo o
członkach jej donieść zaniechał, stanie się spółni-
kiem zbrodni i zasłuży na przepisanej za to karze,
przytem od dnia ogłoszenia niniejszego okólnika
nikt już nie będzie mógł składać się niewiadomo-
ścią o zamiarze sekty Karbonarów, a zatem ktokol-
wiekby od czasu tego wszedł do tego towarzy-
stwa, albo postępowi jego zapobiedz lub członków
jego donieść zaniechał, sądzone będzie podług pra-
wa o karze występku §§ 52, 53, 54 i 55, które
się tu poniżej w całym brzmieniu swoim przyta-
czają.

Również i § 56 pomienionego prawa karzące-
go, podług którego w zbrodniach tych zapewnione
jest donosicielowi zupełne darowanie kary i zata-
jenie jego imienia, ma także i co do towarzystwa
Karbonarów pozostać w swej mocy, i dla tego ku
powszechnej wiadomości przytacza się tu w ca-
łym brzmieniu swoim. Wiedeń, dnia 16 listopa-
da 1821 r.

Augustyn Reichman Baron v. Hochkirchen,
c. k. prezydent rządu dolnej Austrii.

Jan Hrabia Spauer, c. k. radca rządu dol-
nej Austrii.

§ 52. Dopuszcza się zbrodni stanu ten: a) kto
narusza bezpieczeństwo osobiste najwyższej głowy
państwa; b) kto cokolwiek bądź przedsięwzię-
cie dążące do gwałtownej zmiany zasady stanu, do
ściągania lub powiększenia niebezpieczeństwa ze-
wnątrz przeciw państwu, czy to uczyniono bę-
dzie jawnie czy skrycie, od osób pojedynczo lub
we wspólnictwie; przez uknowanie, doradzenie albo
własnym uczynkiem, z bronią w ręku lub bez niej,
przez udzielenie prowadzących do takiego zama-
ru tajemnicze czyli zamachów, przez podburzenie,
zawerbowanie, szpiegowanie, dopomaganie, albo
przez jakikolwiek dążący do tego uczynek. § 53.
Na zbrodnię tę, chociażby bez żadnego skutku tyl-
ko przy samém usiłowaniu pozostała, stanowi się
kara śmierci. § 54. Kto by dążącego do zbrodni
stanu przedsięwzięcia, któremu by łatwo i bez oso-
bistego niebezpieczeństwa mógł zapobiedz, a z na-
mysłem nie zapobiegł, staje się spółnikiem zbrodni,
ma być ukarany ciężkiem więzieniem na całe ży-
cie. § 55. I ten ściągając na siebie winę spółnictwa,
kto o wiadomym sobie zbrodni stanu donieść przed
zwierzchnością umyślnie zaniedbał, chybając się o-
kazało z okoliczności, że pomimo nieuczynionego
doniesienia nie było już przyczyny lękania się skut-
ków. Taki spółwinowayca ma być ukarany cięż-
kiem więzieniem na całe życie. § 56. Kto by się
wdał, w wyszczególnione w drugim punkcie § 51,
dążące do zdrady stanu związku, a potem powodo-
wany chęcią poprawy, o członkach tego związku,
ich ustawach, zamiarach i przedsięwzięciach do-
niósł zwierzchności w czasie takim, kiedyby jeszcze
były tajemnymi, temu zapewnia się zupełne daro-
wanie winy i zachowanie w tajemnicy uczynione-
go doniesienia."

WŁOCHY.

(z Gaz. Warsz.) Od granic włoskich, dnia 6
listopada. Młodsza Xieźna lukieska, Marya Te-
ressa, córka Króla sardyńskiego Wiktora Ema-
nuela, powiła dnia 29 z. m. córkę, której na chrzcie
dano imię Ludwika Franciszka Anna Marya Te-
ressa. Margrabia Maisonfort, poseł francuzki, trzy-
mał to dziecko do chrztu imieniem Monarchy swego.

TURCYA.

(z Gaz. Warsz.) Stambuł dnia 21 października.

ka. Od kilku dni panuje tu trwoga. Mówią pu-
blicznie o wielorakich klęskach wojska tureckiego.
Twierdzą z pewnością o zupełnej porażce tego
wojska przez greków i Alego Baszę Janiny, który
wspólnie działa z grekami. Dwóch Baszów poległo,
a trzeci niebezpiecznie raniony. Łatwo sobie mo-
żna wystawić okropną zemstę Turków po ostatnich
zwycięstwach greków. Przewaga greków w Mo-
rei i t. d. znacznie się wzmogła. Cztery korpusy
tureckie zupełnie zniszczono. Nigdy nie było okro-
pniejszej i zaciętszej bitwy. Trwała 9 dni z naj-
większą zawziętością, a jeszcze zwycięstwo na za-
dną nie przechyliło się stronę. Niejaki Antar, do-
wódca greków z Tessalii, rozstrzygnął nareszcie
walkę. Aly Basza nie jest już zamknięty w swo-
jej twierdzy i mści się na Turkach za stracenie
obu synów swoich. Panuje tu powszechna niespo-
kójność i trwoga. Turcy powiększają coraz bar-
dziej korpusy wojska swego, bo są dziś w złym
stanie. Wielki Wezyr wybiera się niezwłocznie
do wojska nad Prut.

Dnia 22. Przybycie do tutejszego portu o-
krętu pod banderą rosyjską, ucieszyło bardzo
rząd nasz i lud. Uważają to za szczęśliwą wróżbę
utrzymania pokoju. Nie nie mogło być pożądan-
szem nad przybycie wspomnianego okrętu; skut-
kiem jego bowiem jest zapomnienie na czas niejaki
smutnych wiadomości o wypadkach w Morei i Al-
banii. Dla uspokojenia zapewne umysłów, puszczo-
no tu wieść, iż flota turecka uwolniła eskadrę ka-
pitana Beja, zamkniętą przez greków w zatoce le-
pantkiej, i że zabrała 20 a nawet 50 okrętów gre-
ckich.

Od granic tureckich 28 października. List ku-
piecki ze Smyrny donosi: „Okolice Saloniki były
znowu teatrem niesłychanych okrucieństw. Jus-
suff Basza przed wyściem do Morei, kazał ściąć
biskupa z Kitro, przeora Ballamot i kupca Menese,
a nazajutrz kazał 20 ludzi wbić na pal. Nowy Se-
raskier ruszył ku Kassandrze."

Grecy w Morei widząc, ileby zaszkodziło ich
sprawie oddalenie się naczelnego dowódcy Xiażę-
cia Ypsylantego, postanowili na przełożenie senatu
w Kalamacie, wysłać deputacyą do Idryi, z obieci-
cą dopełnienia wszystkiego, cokolwiek Ypsylanty za-
ądać będzie. Poselstwo miało pomyślny skutek. Ypsy-
lanty wrócił natychmiast do Kalamaty i przywiozł
z sobą wielu cudzoziemskich oficerów, oraz formal-
ny traktat, w którym dowódcy okrętów Idryjskich,
Spezyjskich i Ipsarskich, zobowiązali się działać
wspólnie z powstańcami w Morei. Xiażę. Ypsylan-
ty był jeszcze w Kalamacie dnia 26 września. Po
zdobyciu Tripolizy całe wojsko greckie ruszyło
ku Patras.

Od granic Multan dnia 19 listopada. Podług
wiadomości odebranych w Jassach z Konstantyno-
pola, Persya wypowiedzieć miała wojnę W. Por-
cie, i zająć już Bagdad i Erzerum. Alego Baszy
jeszcze nie pokonano, owszem wojna z Persją, prze-
szkadzając wyprawie świeżego wojska do Morei.
Wieść o zupełnej klęsce floty greckiej potwier-
dza się. W Konstantynopolu i w Multanach panu-
je teraz zupełna spokojność. (z Gaz. Lwow.)

Szwecya.

(z Gaz. Warsz.) Sztokholm dnia 6 listopada
Po odkryciu wczoraj posagu Karola XIII, gdy Mo-
narcha wrócił do zamku, udała się tam rada sta-
nu Szwedzka i Norwęgiska, a będący na jej czele
radca stanu Gollenborg, miał do Monarchy prze-
mowę, w której między innymi oświadczył: „Ra-
da stanu Skandynawii staje przy tronie twoim N.
Panie, przejęta temi samymi uczuciami wdzięczno-
ści, jakie pamiętacie oycę twego poświęciłeś.“
Wspomniawszy dalej zasługi Karola XIII, temi
słowy zakończył: „Kiedy Wasza Królewska Mość
wydobywasz dziś z grobowey nocy drogę rysy te-
go Monarchy, dla przesłania ich potomności, to
także każdy Szwed przypominający sobie, czem był
przed 125 laty nasz półwysep, a czem jest teraz,
i czem jeszcze za rządów W. K. Mości być może,
czyni u stóp posagu Karola XIII, pochodzącą z
serca przysięgę niezłomnej wierności dla świętej

osoby Monarchy i rodziny jego, która idąc za wzo-
rem W. K. Mości, i wysokiem swoim powoła-
niem, ustali szczęście przyszłych pokoleń."

Na tę mowę Król tak odpowiedział:

Mości Panowie! „Uczucia, które mi wynu-
rzacie, są z wielu względów nader drogiemi. Do-
wodzą one zupełnej zgody naszych skłonności i u-
czuć; dowodzą, że zdanie moje o enocie Skandy-
nawskiego narodu było dobrze ugruntowane, gdy
sądził, iż tym czynem miłości synowskiej uprze-
dzą powszechną wolę i spełnię wszystkich życzenia.
Życzenia te były nader prawne. Współcześni nie
powinni się lękać, aby ich potomność nie dzieliła;
dzieje wydłużają jej tego powody. Wskazują jej, iż
gdy ten dobry Monarcha spełnił życzenia narodu,
który mnie zaszczytnym wyborem wezwał do tro-
nu, od tej chwili uważał mię za syna swego, i
ciągle okazywał mi serce ojcowskie. Zapalał wszy-
stkich klas ludu w znajdowaniu się na tym wspa-
niałym obrzędzie, jest najjaśniejszym świadkiem
jego dobrodziejstw i drogiej pamięci. Potomko-
wie nasi z radością przypatrując się będą rysom
na brzoźnie wyrytym tego Monarchy, któremu dwa
wolne narody odrodzenie swoje powierzyły; tego
obywatelskiego Monarchy, który tyłu klęskom za-
radził, i prawa święcie zachował. Dwakroć szczę-
śliwy jestem, iż byłem podporą starości jego, gdy
miałem zwracać na zamiary, które wielkomy-
ślna dusza jego powzięła, i których wykonanie
mnie zestawiała. Już od kilku lat zbieramy owoce
tego, co *Karol XIII*, dla oyczyzny uczynił, a pamięć
świetnych zasług jego, przetrwa ten pomnik, który
dzisiaj sławie jego poświęcam. Oby pamięć ta, u-
trzymywała między nami szczęśliwą zgodność, męż-
ką odwagę i szlachetne enoty! Oby wieki po wie-
kach dziedziczyły te świetne zalety, które moc,
sławę i pomysłność narodóm jedniają."

AMERYKA POŁUDNIOWA.

(z *Gaz. i Korr. Warsz.*) Po długich obradach,
kongres kolumbijski postanowił większością kresów
połączenie *Cundinamarca* (Nowej Grenady) i *We-
nezueli* w jeden naród, mający trzy oddzielne wła-
dze, prawodawczą, wykonawczą i sądowniczą.
Kilka dni zeszło na roztrząsaniu niektórych arty-
kułów kodeksu konstytucyjnego. Co się tyczy nie-
woli, uchwalono jednomyślnie, iż wszystkie dzieci,
urodzone po ogłoszeniu niepodległości narodowej,
mają używać wszystkich praw wolnych ludzi.

Szymon Boliwar, prezes rzeczypospolitej kolum-
bijskiej i naczelny wojska jej dowódca, napisał
z głównej kwatery swojej list do kongressu naro-
dowego z podziękowaniem mu za wypłacenie wé-
xlu wydanego na imię jego na potrzeby wojska,
i z prośbą, żeby na zaspokojenie tego wydatku pu-
blicznego obrócono 50,000 piastrow pensyi jego, ja-
ko prezesa od roku 1819. Kongres przyjął z wdzię-
cznością tę jego ofiarę, i podziękowanie mu za ten
czyn wspomniały uchwalił.

WIADOMOŚCI ROZMAITE.

W hrabstwie *Manchester* pewny dowcipny tkacz

w *Ardwick* wynalazł wózek parowy, który sam sobie
ruch nadaje, i którym bez koni można w godzinie
ujechać 9 do 10 mil angielskich, chociażby po dro-
gach górzystych. Byłby on dogodnym dla podró-
żnych i sprowadzania towarów.

Pewna bogata wdowa, która niedawno umar-
ła w *Toultou*, zostawiła testament przez siebie sa-
mą napisany i tak się zaczynał: „Nadewszystko
chcę, aby wszystko co do jedy było tak wypelnio-
nem, jak tu napisano, i aby żadnego adwokata nie
wzywano do tłumaczenia i udowodnienia myśli
mojej." Przeczorna wdowa nie mogła przecież za-
pobiedz wdaniu się adwokata, a że prosiła, aby wy-
razom jej nie dawano szczególnego tłumaczenia, za-
padł więc wyrok sądu, stanowiący, iż żadnej ny-
śli nie miała, i że spadek po niej należy tym kre-
wnym, o których w testamencie wcale nie wspo-
mniała.

Dnia 7 b.m. powstał rozruch na teatrze pa-
ryżkim zwanym *Theatre Français*. Po długiej
przerwie dano sztukę *Wesele Figara*. Cenzura
wymazała opisanie polityki w sławnym monologu
trzeciego aktu. Spostrzegłszy to parter, nie pozwa-
lał dalej grać aktorom. Trwał rozruch 5 kwadran-
sów; zapalili się głowy; musiano sprowadzić wo-
jsko, uwięziono najgorliwszych obrońców praw pa-
rterowych, nie dokończono zażętej sztuki, i dopie-
ro o pół do 11stej publiczność opuściła salę. Ga-
zety tutejsze czynią zapytanie: czyliby nie lepiej
było zakazać zupełnie sztuki, jak wymazywać w
niej miejsca, które wszyscy prawie słuchacze na
pamięć umieją, a których opuszczenie pobudza tyl-
ko do gniewu?

Wielka burza dnia 1 września straszną szko-
dę zrzuciła na wyspie Gwadalupie, a mia-
nowicie w mieście Basse - Terre. Obaliła tam
88 domów, a 220 mniey więcej nadruynowała,
których gruzy wiele osób zasypały lub ranily. Ten-
że los spotkał koszary w cytadelli, koszary artyl-
leryi, i szpital wojskowy, ale przecież wyniesio-
no wprzód z niego chorych. Nowy szpital, część
magazynu arsenałowego, dom inżynierów, pałac są-
dowy i pałac wielko-rządzący znacznie są uszko-
dzożeni. Wiele grubych i wielkich drzew czę-
ścią połamał, częścią wyrwał z korzeniami nad-
zwyczajnie gwałtowny wichier. Wszystko to sta-
ło się we 20 minutach, a w tymże czasie dało się
uczuc i trzęsienie ziemi, które okropność burzy
powiększyło.

Kurs wileński na assygnaty od dnia 15 listopa-
da rubel srebrny, 3 kuble kop. 86½, czerwony zło-
ty nowy rubli 11 kopiejek 97½, stary rubli 11, ko-
piejek 75, imperyal rub. 37 kop. 52½—

Kurs petersburski dnia 11 listopada: dukat hol-
lenderski nowy 11 r. 80 k., Zmiana złota 2 r. 90½
k. — Zmiana srebra 2 r. 79 kop.

Nieustający dochód kommissyi umorzenia dłu-
gow: 6½ assygn. — — po 102½
6½ brzęczącą monetą — 92 } procentow.
5½ takąż — — — 77½

Wolno Drukować F. N. Golański Czł. Kom. Cenz. — w Wilnie w Drukarni Redakcyi.

O g ł o s z e n i e.

1. Nauczyciel języków francuzkiego i niemie-
ckiego, *examinowany w tutejszym uniwersytecie*,
ma zaszczyt oświadczyć swą chęć dawania lekcyj
prywatney tym, którzyby się chcieli w pomienio-
nych językach doskonalić. W redakcyi *Kuryera
Litewskiego* można się dowiedzieć o jego nazwi-
sku i mieszkaniu.

Doniesienie teatralne.

W następującą niedzielę to jest dnia 27 no-
wembra 1821, dany będzie spektakl złożony z dzieł

następujących: 1sza Komedy nowa z francuzkiego
pod tytułem *Serce rozdzielone*, czyli *Rywalka* sa-
mej siebie 2do Scena z Tragedyi pod tytułem
Cyd 3tio Komedy z niemieckiego pod tytułem
Spowiedź małżenska czyli *mąż Pustelnik* 4to obla-
kanie *Ofelli* z Tragedyi *Hamlet* 5to Komedy no-
wa z francuzkiego pod tytułem *Utraciuszek*.

Wyjeżdża za granicę.

2. Do *Włoch* dla kuracyi obywatel powiatu
Upickiego *Józef Straszewicz*, z *Fryderykiem He-
chelem* doktorem medycyny, i *Józefem Pawłow-
skim* kamerdynerem, na lat dwie.

Obserwacje meteorologi- czne.	Czas obserwacyi	Wysokość Barom.	Wys. Ther. Reau.	W i a t r y.	Odmiana w powiet.
	dnia 23 średnia	27 cal. 0,95 lin.	— 2,16 stopni	Poludniowy	Odwilż
	dnia 24 średnia	27 — 4,33 —	+ 1,91 —	Północny	Pochmurno
	dnia 25 godz. 6	27 — 8,8 —	+ 5, —	Północny	Pogoda